

In vitro przeszło przez Senat

13 lipca 2015

Większością głosów 46 do 43 senatorowie przyjęli ustawę o leczeniu niepłodności. Wcześniej były senator PO próbował zablokować głosowanie, zgłaszając kilkadziesiąt poprawek. Wszystkie zostały odrzucone. Nie obyło się również bez kuriozalnych przemówień.

Przed głosowaniem zgłoszone zostały dwa wnioski. Pierwszy – o odrzucenie ustawy w całości nie zyskał aprobaty większości. Zaakceptowany został dopiero drugi – o przyjęcie aktu w proponowanym kształcie. „Za” głosowało 43 senatorów PO oraz niezrzeszeni – Marek Borowski, Włodzimierz Cimoszewicz i Kazimierz Kutz. Platforma Obywatelska nie wprowadziła dyscypliny wśród swoich deputowanych. Dziewięciu senatorów tej partii zagłosowało przeciwko ustawie, podobnie jak cały klub senacki PiS, PSL, Zjednoczona Prawica i dwóch niezależnych.

Na kolejnym etapie projekt trafi na biurko prezydenta, który może skorzystać z prawa weta bądź skierować ją do Trybunału Konstytucyjnego. Bronisław Komorowski, który pełni swój urząd do 6 sierpnia już wcześniej zapowiedział, że dokument zostanie przez niego podpisany. Po akceptacji głowy państwa ustawa zostanie opublikowana w Dzienniku Ustaw. Po dwóch tygodniach wejdzie w życie.

Ciekawe sytuacje miały miejsce podczas wczorajszej debaty nad kształtem projektu. Podczas 14 godzinnej wymiany zdań nie zabrakło akcentów komediowych. Senatorowie popisywali się przemówieniami z pogranicza tragedii i farsy. Według Jana Marii Jackowskiego z PiS ustawa „dyskryminuje ludzkie życie”, jego partyjny kolega Bogdan Pęk stwierdził, że projekt jest „ideowym przekrętem stulecia”. Dorocie Czudowskiej (PiS) w metodzie in vitro brakuje miłości, a życie ludzkie stworzone w ten sposób jest „nieme i niewidoczne”. Pojawił się również wątek rodem z filmów grozy. „My tą ustawą otwieramy piekielne

wrota” – ostrzegała senator.

Polska jest jednym z ostatnich krajów UE, który nie wprowadził jeszcze regulacji in vitro, do czego obliguje państwa członkowskie dyrektywa Komisji Europejskiej z 2006 roku. Rząd zgłosił w końcu odpowiedni projekt pod presją Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu, który groził nałożeniem wysokich kar za każdy kolejny dzień zwłoki.

Ustawa daje możliwość skorzystania z procedury in vitro osobom w związkach małżeńskich oraz osobom we wspólnym pożyciu, które potwierdzają swój związek zgodnym oświadczeniem. Projekt wyklucza tworzenie zarodków w celach innych niż pozaustrojowe zapłodnienie. Ograniczenia dotyczą też tworzenia zarodków nadliczbowych – liczba zapłodnionych komórek jajowych nie może być wyższa niż sześć. Chyba, że kobieta ukończy 35 lat lub zdiagnozowano u niej choroby współwystępujących z niepłodnością, które spowodowały wcześniejsze dwukrotne nieskuteczne leczenie metodą zapłodnienia pozaustrojowego. Pod wpływem środowisk konserwatywnych twórcy ustawy wprowadzili do niej ograniczenia – m.in. zakaz niszczenia zarodków zdolnych do prawidłowego rozwoju – ma za to grozić kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. Zakazana będzie również preimplantacyjna diagnostyka genetyczna, umożliwiająca wybór cech fenotypowych, w tym płci dziecka.

O odrzucenie projektu apelowały środowiska konserwatywne i katolickie. Do krucjaty przeciwko in vitro włączył się episkopat. Biskupi opublikowali list, w którym naciskali na senatorów aby ci zagłosowali przeciwko ustawie.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu